Nr: .11 Dnia 2.

MOMUS.

Sobota Tomik II. Mca: Września.

Pokorne ciele dwie matki ssie.

F R A S Z K I.

Mowa jest dwojaka, jedna ustna a druga pisana; tak uczył Kopczyński ale teraz jej dwojakość na-ten. się zasadza że jedna jest szczera a druga zmyślona.

Każda exekucja bywa smutna, wyjąwszy exe-kucją testamentu.

Wielu jest życzeniem aby porządek alfabety-czny doznał niejakiej odmiany, i tak smutny rad-by żeby było po *ć*, *h*. Staruszka życzy żeby była *k* w *k* Żołnierz nie chce nawet więcej jak tylko być w pół *q*; a gmin naturalnie o w c, i tam dalej.

Wexle także mają coś w sobie antykonstytucyjnego, bo zawieszają wolność osobistą a to zaraz po terminie.

Czybyście Państwo dali temu wiarę, że najsłabszą jest niestałość?

Poeci nieraz z tem się odzywają, że ich muzy karmiły swem mlekiem co jest bajka, bo muzy są Panny, a Panienki nie karmią, chyba jaką ptaszynę, kotka, lub pieska.

Matematycy niemogą dotąd dojść kwadratury koła, a Xiężyc dawno zna kwadraturę a to poczwórną, i co kwadra ją odmienia, — łatwo mu było tego dojść, bo jaki też to on ma łeb duży, a osobliwie na pełni.

Stary Alwar powiada że kobitki płoche, należą do generis masculini, szalejący za płcią niewieścią męczyzni są generis feminini, skromne zaś dziewczęta są generis neutrius.

Dla tego wojsko ma rację, bo bierze racje.

Gdyby kobiety były Ministrami, toby ich Ministerstwo zewnętrzne najbardziej zatrudniało.

Bogini Westa długo utrzymywała ogień Rzymski, ale teraźniejsze Westki pewno mu zgasnąć dadzą.

Paryż bardzo jest znakomite miasto, co tam jest teraz *wziętych* osób, aż strach.

Jeżeli Izby dłużej tak drogie będą, to będziemy sobie najmować *Izbice.*

Wolno robić kalembury dla rozrywki, ale nie wolno na nie oszukiwać; jeden ogłosił że pójdzie po linie na paradyz, wszyscy myśleli że po wytężonym sznurze przemykać się będzie, aż on zjadł lina i dopiero po linie poszedł na paradyz zwyczajnemi schodami. Niema co mówić.

Jest dziwna rzecz że tu znaleziono gęś z kociętami, ale dziwniejsza jeszcze słyszeć że *w wieprzu* za Lublinem znaleziono Bryczkę, stangreta i trzy konie...... które zatonęły.

Podobno więcej kupują książek do nabożeństwa, niżeli romansów, ale za to romansów więcej czytają.

Lubo krajowe owoce są tańsze aniżeli zagraniczne, jednakże niektórzy Ichmoście lubią figami traktować drugich.

Kto lepszy? czy ten co wielkie dzieła przedsiębierze, czy ten co przedsiębierze wielkie summy.

Proszę zgadnąć, które miasto dało przedtem nazwisko krajowi — która prowincja teraz upiera się aby dawała swe imie, a której prowincji nazwisko życzemy aby się utrzymało.?

My nie mamy innych brukowych wiadomości, tylko kurz albo błoto.

Póki tylko damy odwiedzać się będą, póty i Wizytki exystować nieprzestaną.

Tule, nic jak tule, sukienki bez tulów są nieutulone.

Słychać ze sprzykrzyło się zielonemu workowi leżeć na jednym boku; otoż teraz przewrócił się na inną stronę.

Brzuchomowcy utrzymują, że przyjdą te czasy iż wszyscy brzuchem mówić będą; lepiej, bo nie tak łatwo można być podsłuchanym.

Bajka.

SEKRETARZ i LAK.

Dał Sekretarz lakowi moralną naukę,
Strzegąc w liście sekretu, by przez żadną sztukę
Niedał się uwieść, — ognia aby się wystrzegał,
Lak zaręczył, by na nim zupełnie polegał.
Lecz dodał, gdy w nas obu sekretarska cnota,
Ja się będę strzegł ognia, a ty strzeż się złota.

FACECJE.

Za czasów rewolucji Francuzkiej, gdy pewien

murzyn wolnością obdarzony został, zawsze się podpisywał *Ci - devant Négre.*

Naco przewracasz pończochy? mówi Pan do chłopca, bo z tamtej strony dziury się porobiły, odpowiada, otoż dla tego przewracam na drugą stronę żeby ich znać niebyło.

Gdybym został Panem, mówił jeden, tobym zaraz kupił sobie kocz i konie, i cały dzieńbym siedział w oknie a patrzał jak ja też paraduję po Warszawie.

Spotkawszy pijane chłopy Żyda, chcieli go bić za to że Pana Jezusa męczył. — „Ny to nie „ ja. (odpowiada) to moi poprzednicy“ — Kiedy tak; to co innego, puśćmy go a pędźmy za jego poprzednikami„ jakoż pobiegli za temi żydami, co go poprzedzili.

KALEMBURY.

8. *Czy - tu* głupia?

9. *Szpic - rózgą* dostał.

10. *Tobie - luski* daje.

11. Swiatła pani *A — strono — mija.*

12. *Ośle* mleko pij.

13. Masz muchy: *I - za belką.*

14. Duża pompa w *ode - ssie.*

15. Nie odemnie to *za - wisłą* bywać.

16. Przyszedł przecie *po - wóz.*

17. Chodził *do - woli* a nienachodził się.

18. *Agacie* mojej żonie zapisuję etc:

19. *Odrą* - wąz przepłynął.

20. — Przysięgam *Ja - ko - nie* będę brał.

SZARADA.

Pierwsze *pół wysep* na wschodzie,
A drugie *litera,*

Wszystko ubior człowieka, co w każdym narodzie,
Szachrajstwem pieniądz wydziera.

Pierwsze kwiat, drugie ty, trzecie ja,
A wszystko ani ty ani ja.

DONIESIENIA.

Tytuł niewiele używany jest do odstąpienia.

Kruk krukowi oka nie wykole, romans z dawnych wieków; prenumerować na niego można na wszystkich pocztamtach do Ciemnogrodu wiodących.

Wilk w baraniej skurze względom się poleca i chciałby w jakiej menażerji być umieszczonym.
